

Pełen bagaż doświadczeń dla Romy. Pierwsze dostawy dla Mourinho nadeszły dziś rano gdy Nemaja Matic wylądował na lotnisko Fiumicino. Serbski gigant przejdzie badania medyczne i podpisze roczny kontrakt (z opcją na drugi rok) o wartości 3,5 mln plus bonusy, a następnie wyjedzie na wakacje do Turcji. Tydzień zapowiada się jednak gorąco na innych frontach.

W weekend pojawi się biały dym za Celika z Lille, który przyjdzie za 8 milionów. Ważny krok naprzód również w kwestii powrotu Frattesiego. Trwają negocjacje z Sassuolo, które chce za reprezentanta Azzurri co najmniej 30 milionów, ale cena dla Romy byłaby niższa dzięki 30% procentowi od odsprzedaży i włączeniu kilku młodych graczy, w tym Volpato, Falasci i Tripiego.

Pogłoski na temat rychłego przybycia pomocnika do Rzymu podsyciła również jego siostra Chiara, która wczoraj zamieściła na Instagramie artykuł wzywający do powrotu Davide do domu. Mówiąc o młodzieży, oferta Manchesteru United za Zalewskiego, który był jednym z najlepszych zawodników na boisku w Holandii, została odrzucona. W ataku potrzebne będą jednak wzmocnienia.

Początkowa niepewność co do Mertensa zanika w obliczu nacisków ze strony Mourinho. Belg przybyłby bez odstępnego i byłby idealnym wzmocnieniem grupy, mogąc być zarówno skrzydłowym, jak i zastępcą Abrahama. Oferta w drafcie to nieco ponad 3 miliony za sezon przez dwa lata. Jego przybycie za darmo pozwoliłoby zwiększyć budżet przeznaczony na zakup środka pola.

Zdaniem Leggo, Roma ma wielkie marzenia. Jedno z nich, dotychczas skrywane marzenie prowadzi do będącego na wylocie z City Gundogana. Barça chce go mieć, ale Friedkinowie mają nadzieje na niespodziankę i sprawienie Mourinho kolejnego prezentu. Dwa tygodnie temu Niemiec wraz z żoną przebywał w stolicy, a jego 7-milionowa pensja mogłaby zostać zamortyzowana dzięki dekretowi o wzroście gospodarczym.

Autor: zarebski ng